

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13.50, kwartalnie Mk. 6.75, miesięcznie Mk. 2.25. Za zagranicą kwartalnie Mk. 7.50

Czwartek, 31 stycznia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście Mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwykłe 50 f. za wiersz pet. Drobnie po 7 f. za wiersz

Decentralizacja.

Ustrój władz politycznych, czy też komunalnych w każdym państwie, oparty na decentralizacji, jak się okazało w praktyce, daje daleko lepsze rezultaty, niż centralizacja władzy w jednej zwierzchniej instytucji bądź te politycznej, bądź komunalnej, jak np. ministerjum w państwie lub magistrat w mieście.

System centralizacji zgubił carat rosyjski, albowiem skoncentrowanie władzy dla całego tak rozległego państwa w ministerjum w Petersburgu, nie pozwoliło w należyty sposób ocenić potrzeb lokalnych danej części imperjum o tak różnorodnych warunkach klimatycznych, kulturalnych i geograficznych. Władze naczelne opierały się w decyzjach swoich na informacjach lokalnych władz powiatowych, nie zawsze zgodnych z prawdą, co wywolywało rozgoryczenie ludności i wrogą jej stosunek do rządu. To też, pomimo ochrany, i stanów wyjątkowych systematycznie zorganizowanego i uprzywilejowanego korpusu żandarmerji, agitacja rewolucyjna wzrastała w siłę i doprowadziła w rezultacie katastrofę — dzięki której carat runął w gruzy. Natomiast Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Anglja w swych rozległych koloniach, rozrzuconych po całym globie ziemskim dzięki decentralizacji zawdzięczały swoją potęgę polityczną i gospodarszą.

Ale nie tylko decentralizacja władz politycznych przynosi błogie owoce, bo łatwiej jest na niewielkiej przestrzeni kraju ocenić i zafatwiać potrzeby ludności ku jej zadowoleniu, lecz i w gospodarce komunalnej decentralizacja o wiele więcej przynosi pożytku, niż scentralizowanie naczelnej władzy w jednym punkcie. Wyśmienitym tego przykład mamy na miastach polskich, rządzonych za czasów carskiego panowania Rosji w naszym kraju przez mianowanych prezydentów lub burmistrzów, zależnych od gubernatorów, którzy znów zależeli od ministerjów.

System ten przyczynił się w wysokim stopniu do upadku miast polskich, w takiej Łodzi np., ognisku wielkiego przemysłu włókiennego, prezydent miał prawo rozperzadzania funduszami miejskimi do wysokości paru zaledwie rubli, zatem najwyżej, gdy szło o naprawę dziurawego mostka na rymszoku.

W niece ważniejszych sprawach musiał stosować się do decyzji gubernatora, ten znów do odnośnego ministerjum. Czyliż można się dziwić, że Łódź dziesiątki lat czekała na kanalizację, wodociąg, ulepszone druki i t. p., pomimo, że posiadała w rosyjskim Banku państwa znaczne kapitały. Obecnie, po wprowadzeniu samorządu miejskiego, stosunki zmieniły się radykalnie, nie tak jeszcze jednak, jakby należało.

Pozostały bowiem dawne nawyki, które pomieszczone z nowymi porządkami, wytwarzają smieszne nieogięzności.

W dobie obecnej, wskutek warunków, wytworzonych przez wojnę, spadły na zarządy miast obowiązki nade tatywne, które po nastaniu stosunków normalnych same przez się odpadną. Do takich między innymi należy rozdawnictwo chleba i mąki. Przed wprowadzeniem samorządu urząd rozdawnictwa ludności chleba i mąki działał samodzielnie, po wprowadzeniu zaś samorządu utworzono przy magistracie łódzkim wydział aprowicacji miasta, któremu podporządkowane urząd rozdawnictwa mąki i chleba i to w ten sposób, że w sprawach zasadniczych, jak np. oznaczenie cen na chleb i mąkę, działało samodzielnie, w sprawach zaś mniej ważnych, jak np. wynagradzanie urzędników i funkcjonariuszów za pracę, asygnowanie pensji, przewidzianych przez budżet lub przyznanych już podwyżek, urząd rzeczony zależny jest od decyzji magistratu, pomimo, że posiada własne fundusze, zebrane za sprzedaż mąki i chleba i znaczne z tego tytułu sumy przelowa de kasy miejskiej.

Logiczniej i prościej by było albo działalność urzędu rozdawnictwa chleba i mąki skoncentrować w wydziale aprowicacji miasta, albo też pozostawić temu urzędowi dawną jego autonomję.

St. Jan.

Bezrobocie.

Bezrobocie, czyli ściślej rzecz ujmując, zawieszenie na dłużej lub krótszej pracy zawodowej przez pewne zorganizowane grupy czasowe, stały się w najnowszych czasach potężną bronią w walce ekonomicznej, pracy z kapitałem, a nawet i w walce politycznej, gdy idzie o wydobycie nowych praw, pożądaných dla całego społeczeństwa lub uchylenie przestarzałych a niedogodnych. Idzie jednak o to, by bezrobocie to stosowane były celowo i w odpowiedniej chwili, w przeciwnym bowiem wypadku raczej szkodę zamiast pożytku przynieszą. Mielimy dowód namacalny w Łodzi, podczas dni tak zwanych wolnościowych w latach 1905 i następných.

Zdarzały się podówczas takie wypadki, że wskutek stagnacji w Rosji zamierały rynki zbytu i towar, wyprodukowany przez fabryki łódzkie, nie znajdował nabywców. Magazyny najważniejszych firm przepełniały się, więc, by opróżnić je de wolaż wytwarzanej produkcji, wywożono towary łódzkie do składów fabrycznych, utrzymywanych w Rosji, co było wskazane wobec zmieniających się bezustannie stawek taryf kolejowych, na niekorzyść przemysłu łódzkiego i niepewnej komunikacji na sieci kolejowej rosyjskiej wobec strajków kolejowych. Fabryki łódzkie, by nie szkodzić przemysłowi łódzkiemu i nie wytwarzać niepokojów, co mogłoby spowodować nieobliczalne perturbacje finansowe, nie ograniczały produkcji. Stałyby by jednak chętnie, zmuszone do tego przez siłę wyższą, maskującą istotny stan rzeczy. Democrośli nasi socjaliści i krótkowzroczni, nie wchodząc głębiej

w istotę wytwarzającej się sytuacji, propagowali i organizowali bezrobocie ogólne i częściowe jedne po drugich.

Były one na ręce fabrykantów zwłaszcza mniej zasobnym w gotowiznę, bo zrzucały z nich odpowiedzialność za zatrzymanie produkcji, do której chwilowo dopłacali, mając przytem kłopot z przechowaniem wyrobionego towaru, który nie znajdował zbytu. Doszło wreszcie do lokautu, trwającego kilka tygodni.

Najbardziej ucierpieli na tem robotnicy — materialnie i moralnie; gdy tymczasem organizatorowie bezrobocia byli sobie wygodnie i bezpiecznie, albo, co gorzej, zarabiali przy akcji ratunkowej, rozwiniętej przez społeczeństwo dla ratowania pozabawionego pracy robotnika od śmierci głodowej. Coś podobnego zaczyna się wytwarzać i obecnie. We wszystkich niemal krajach Europy, z wyjątkiem Niemiec, zaczynała wybuchać głód lub krótsze bezrobocie powszechne, albo częściowe, zorganizowane w fabrykach, pracujących na potrzeby wojny, w celu skłonięcia rządów do wdrożenia ogólnych rezerw pokojowych. Dojdzie do tego samego prawdopodobnie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Są to bezrobocia, urządzone na ten politycznym. Jaki zaś będzie ich wynik, narazie przesądzać trudno. Należy zaznaczyć na dalszy rozwój wypadków.

Czy jednak bezrobocia takie wskazane są dla naszego kraju, nie sądzimy. Nie mogą one bowiem wyrządzić i napewno nie wywrą decydującego wpływu na jednolite rządy.

Przemysł nasz, sparaliżowany przez wojnę, nie pracuje na tej potrzeby, a te warsztaty pracy, które są jeszcze czynne, zafatwiają wyłącznie potrzeby lokalne i to przeważnie ograniczone do najniezbędniejszych. Oprócz paskarzy i hien, spekulujących towarami niezbędnej codziennej potrzeby, żadne z czynnych przedsiębiorstw naszych, tak prywatnych, jakoteż i komunalnych nie robi świetnych interesów. Wiele z nich zaledwie wiąże koniec z końcem, czyli inaczej mówiąc, dochód z przychodem; niektóre nawet wpadają w deficyt, licząc, że zdołają go pokryć po wojnie. W takich warunkach bezrobocie ekonomiczne żadnej korzyści strajkującym przynieść nie może.

Cóż z tego, że dostaną większą płacę, jeśli wskutek podrożenia pracy, podniesie się cena niezbędnych potrzeb codziennych. Błędą się nie zmniejszą, lecz wzrosną.

Dla paskarzy i hien spekulacyjnych bezrobocia podobne są wada, do ich młyn, bo dają im sposobność do rozwinięcia na większą skalę ergji spekulacyjnej i srubowania cen.

Jako środek w walce politycznej, bezrobocia również nie mają celu w naszym kraju. Nie wpływają one bowiem tak, czy inaczej, na ukształtowanie się naszych losów po wojnie. Zdecydują o tem czynniki inne, o wiele potężniejsze.

Z tych powodów powinniśmy być bardzo oględni i ostrożni przy organizowaniu bezrobocia, bądź to ekonomicznych, bądź politycznych, by zamiast przysporzyć korzyści, nie wy-

razić raszej nieobliczalnych szkód narodowi naszemu i tak już dość zgnębionemu i wyczerpanemu przez wojnę, trwającą już rok czwarty.

Sprawy polskie.

Ustawa wojskowa.

Wbrew pogłosce, rozpustzonej przez pewne ugrupowanie aktywistyczne, rada ministrów ogłoszenia poborowego do wojska nie uchwaliła, przyjęła natomiast projekt ustawy wojskowej.

Projekt ten doręczony będzie w tym tygodniu władzom polityczno-wojskowym niemieckim do rozpatrzenia. Projekt ten będzie przedłożony również Radzie Stanu.

Zyski w Radzie Stanu.

Prasa żargonowa zaznacza, że na 110-ciu członków przyszłej Rady Stanu ma być 45 z wyborów. Warszawska Rada Miejska wybierze 6 z 5-iej kurji i 2 z 6-iej kurji; łódzka — 3 z kurji i 2 z 6; lubelska 1, Zydów ma być 14, w szem 1 z warszawskiej Rady miejskiej, 2 z łódzkiej. Najstarszy wiekiem rabin warszawski zasiądzie obok 6 biskupów, 1 zyd zasiadzie z sejmików powiatowych okupacji austriackiej; pozostali zydzi będą mianowani.

Pod kątem chwili.

Światłoco.

Brak i drożyzna środków oświetleniowych przy obecnych, długich jeszcze wieczorach, zmusza wielu, wielu mieszkańców naszego miasta do zamieszkania wraz z nastaniem zmroku wszelkiej pracy, czy to koniecznej czy oświetlowej i udania się wcześniej na spacerunek.

— Ciemno i zimno — mówi robotnik i kładzie się spać.

Wielkiem dobrodziejstwem w tym przedmiocie są herbaciarnie robotnicze, które już gęstą siecią pokryły miasto nasze. W ogrzanej, oświetlonej sali, przy szklance taniej herbaciany, robotnik ma możność przepędzenia po pracy kilku chwil przyjemnych na czytaniu gazet, książki, pożytecznej lub pogawędce z kolegami. Niestety jednak, całkowicie zadaniu swemu w tym kierunku herbaciarnie nasze, ze względu na szpecyjny stan finansowy, poddać nie mogą. Potrzebna jest koniecznie pomoc miasta, które wszak treszczyć się powinno o zaspokojenie, choćby tylko względnie, potrzeb mieszkańców.

Na uwagę też zasługują wieżadła radnych robotniczych w radzie miejskiej, zwołujące uchwalenia przyde subsydium dla otwarcia herbaciarniach obszerniejszych dla robotników. Dziwne ty wniosek dopiero teraz ukazuje perzadku dziennym Rady w gdyż w jesieni jeszcze, kilk sprawa tę poruszaliśmy.

Lepiej jednak późno, niż nigdy, to też sądzimy, iż miasto się do wniosku. Przy s również przypomnieć prag:

pod uwagę przy subsydiowaniu i „światle” dla uczącej się młodzieży, istniejących w kilku punktach miasta, oraz dla pracowni igły — gdyż i tym „światłem” niewielki choć fundusik pozwoliłby na rozszerzenie działalności.

M. Skielcz.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył wiceprezes dr. Antoni Tomaszewski, w obecności 44 radnych.

Następnie odczytany zostaje protokół dotyczący wyniku analizy surogatu, dodawanego do mąki dla wypieku chleba. Badania dekonat instytut higieniczny państwowy.

W sprawie omijania przez centralną kancelarię umieszczenia ogłoszeń w prasie żydowskiej, przewodniczący Rady Miejskiej odczytuje wniosek ks. Albrechta, iż Rada Miejska uchwała założenie organu miejskiego, któryby zamieszczał wszelkie komunikaty i uchwały. Wniosek ten przesłano Komisji do spraw ogólnych.

Po zarządzeniu głosowaniu nad wnioskiem radnego Szwejsera, aby komunikaty do prasy żydowskiej przysyłać tylko w języku polskim — okazało się, że za wnioskiem odwołało się 17-tu a przeciw 15-tu, czyli że wniosek został przyjęty.

W sprawie podwyżki wynagrodzenia robotników miejskich do 5 marek dziennie — nadburmistrz Skulski wyjaśnia zasadnicze stanowisko Magistratu i odczytuje szereg żądań przedstawionych przez delegację robotniczą.

Żądania te obejmują, między innymi: 1) uznania związków zawodowych robotniczych, 2) uznania delegacji robotniczych i wogóle pracowników; 3) minimalną płacę 5 marek dziennie; w przyszłości zaś 7 marek dziennie; 4) płacę za godziny nadliczbowe; 5) 8-godzinny dzień roboczy; 6) po tygodniowej pracy robotnik uważany jest za stałego i statowego; 7) urlop dwutygodniowy; 8) uznanie zasady dwutygodniowego wypowiedzenia pracy; 9) uznanie zasady zwalniania robotnika za zgodą samych robotników (Komisja robotnicza); 10) zrealizowanie miejskiej kasy chorych; 11) zorganizowanie pralni miejskiej; 12) korzystanie ze składnicy miejskiej; 13) urządzenie taniej kuchni dla robotników na wzór projektowanej dla urzędników miejskich; 14) urządzenia kapieli dla robotników; 15) udział przedstawiciela robotników w urzędzie dyscyplinarnym i t. d.

Radny Wolczyński składa wniosek treści następującej:

„Rada Miejska uchwała wypłacić wszystkim służącym pracującym robotnikom miejskim jednorazowy dodatek drożyzniany. Tym, którzy pracują od 1-listopada 1917 r. 90 mk. dla żonatych. — 60 mk. kawalerom; pracującym od 1-go grudnia 1917 r. 60 mk. — 40 mk. i pracującym od 1 stycznia r. b. 30 mk. — 20 mk. Dodatki te winny być wypłacone ratami w ciągu miesiąca lutego r. b.”

Radny Szybille żąda, aby za nadliczbowe godziny płacono robotnikowi 100 proc. więcej.

Radny Haraszta proponuje aby Rada Miejska poleciła Magistratowi wyasygnować specjalną sumę na założenie taniej kuchni dla robotników. Nadto składa dezyderat w imieniu własnym i towarzyszy:

„Na skutek wyjaśnień nadburmistrza Skulskiego, dotyczące stawki Magistratu w sprawie żądań robotników miejskich, Rada Miejska, rzucając się z takowym, wyraża te:

1) by w mającym być opracowanym statucie służbowym stanowić robotników miejskich wypłacone dłuższym terminem dnia pracy, jednakowoż nie mniej niż 2-tygodniowy.

2) by w statucie służbowym uwzględnione były dla stałych robotników miejskich odpowiednie urlopy płatne najmniej dwutygodniowe.

3) by w statucie mającego powstać Urzędu dyscyplinarnego, przewidziany był udział przedstawicieli robotników, oraz by robotnikowi w razie wydalenia przysługiwało prawo reklamacji w tym Urzędzie.”

Radny Pokorski żąda, aby Magistrat zajął się zalegalizowaniem Związków zawodowych robotniczych.

Radny Kaczmarek stawia żądanie zabezpieczenia robotników na starość, oraz na wypadek choroby.

Radny dr. Konia podtrzymuje wniosek rad. Wolczyńskiego, aby wypłacić robotnikom dodatek drożyzniany, nadmieniam jednak, że niektóre żądania robotników są jeszcze niedość.

Radny Lichtenstein twierdzi, że Magistrat źle rozumiał intencje robotników co do Związków zawodowych. Tutaj chodzi nie o legalizację, lecz o uznanie Związków zawodowych robotników, również o uznanie delegacji robotniczych, aby za ich pośrednictwem załatwiane byłyby sprawy robotnicze.

W szeregu różnych projektów — na skutek zarządzonego głosowania wniosek radnego Wolczyńskiego w sprawie wypłacenia robotnikom dodatku drożyznianego w większej części został przyjęty.

Zatwierdzony został również wniosek radnego przez radnych: Szybille, Haraszta i Kaczmarka treści następującej: „Rada Miejska uchwała, aby zachować 5 marek minimum płacy, stosować ją do robotników niewykwalifikowanych, zaś robotnikom wykwalifikowanym wypłacać najmniej 6 marek, rzemieślnikom najmniej 7 marek.”

Uchwalono, aby dezyderatów robotników wprowadzić poprawki treści następującej: Do czasu opracowania statutu służbowego robotnikom zatrudnionym dłużej niż 14 przysługuje prawo 2-tygodniowego wypowiedzenia pracy; robotnikom przyjmowanym na czas krótszy należy zgóry określić termin ich pracy. Robotników, pracujących dłużej niż dwa tygodnie uznaje się za robotników stałych.

Zatwierdzenie wniosku, aby robotnikom i rzemieślnikom miejskim za nadliczbowe godziny pracy płacono 100 proc. więcej — przekazano Komisji Skarbowej.

O godz. 10-ej wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kronika

— **Niezwykła uroczystość.** — Dzisiaj, o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża jednocześnie przy trzech ołtarzach złożyli Bogu pierwszą Ofiarę Mięsy świętej, trzej nowoświęconci kapłani: ks. Leon Rychter, ks. Stanisław Wolski i ks. Tadeusz Majchczak. Przy prymicji asystował liczny kler.

Pienia religijne wykonał chóór kościelny przy akompaniamencie organów. Świątynię zapełniły tłumy pobożnych.

Kazanie o obowiązkach kapłańskich wygłosił ks. Wyrebowski.

— **Z komisji Rady Miejskiej.** Na posiedzeniu komisji pojednawczo-wyborczej przy Radzie Miejskiej wybrane prezydium, składające się z ks. prałata Albrechta, jako przewodniczącego, p. Budzyna, jako zastępcy i p. I. Triebego, jako sekretarza.

— **Z magistratu.** Ponieważ pierwszy burmistrz, inż. L. Skulski wyjeżdża na dni kilka do Warszawy, dzisiejsze posiedzenie magistratu nie odbędzie się i zostało odłożone do przyszłego poniedziałku.

— **Twa budań nad dziećmi.** Wczoraj w sali kursów pedagogicznych przy ul. Białej 44 odbyło się posiedzenie członków T-wa badań

nad dziećmi pod przewodnictwem dr. Mikulskiego. Dr. Sterling-Okuniewski wygłosił niezwykle interesujący odczyt, tematem którego była: „Psychologia rysunku dziecka ludów dzikich, człowieka pierwotnego i porównania filogenetyczne”. Mówca zebrał przed słuchaszami charakterystykę rozwoju kojarzeń i fantazji dziecka czasów zamierzonych i sposoby wyobrażenia tychże w pierwotnym rysunku i rzeźbie.

W dyskusji, jaka się następnie zawiązała, dr. Mikulski uzupełnił wykład własnymi spostrzeżeniami z psychologii dzieci.

— **Odczyty prof. Trojanowskiego.** W sali Handlowców, Piaskowa 108, prof. Trojanowski wygłosił w dniu 1 lutego o godzinie 5 po poł. odczyt p. t. „Sztuka romańska w Polsce”.

Tegoż dnia o godzinie 8.15 wieczorem „Epoka Stanisławowska w naszej sztuce”.

W dniu 2 lutego o godzinie 8.15 w tejże sali profesor Trojanowski będzie mówił na temat „Nowe kierunki modernistyczne w sztuce”.

Bilety sprzedawane będą przy wejściu na salę.

— **Z „Pogotowia ratunkowego”.** Ponieważ w ostatnich czasach często się powtarza, iż „Pogotowie” wzywane bywa do obłożnie chorych, w celu odwiezienia pacjenta do szpitali — zarząd tej instytucji wyjaśnia, że „Pogotowie” udziela pomocy jedynie w wypadkach nagłych — w razie zaś przewlekłej choroby, gdzie zachodzi potrzeba umieszczenia chorego w szpitalu — należy się zwracać do lekarza cyrkulowego sekcji sanitarna, który dokona oględzin chorego i wyda dyspozycję co do dalszego leczenia tegoż, w domu, lub też ewent. potrzeby przeniesienia pacjenta do szpitala.

— **Przeniesienie Wydziału Zaprojektowania.** W dniu wczorajszym Wydział Zaprojektowania Miasta przeniesionym został do lokalu przy ulicy Średniej Nr 16.

W dniu dzisiejszym wydział w ogółu był czynny już na nowym pomieszczeniu.

— **Z Rezerwy Rzemieślniczej.** W dniu 17 lutego r. b. o godz. 3-ej po południu, w lokalu przy ul. Wileńskiej 117 odbędzie się ogólne zebranie T-wa pożyczkowe-oszczędnościowego rzemieślników chrześcijan przy Rezerwie Rzemieślniczej. Porządek obrad zapowiada: odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za lata 1914, 1915, 1916 i 1917; rozważenie wniosków.

W razie nieprzybycia o oznaczonym czasie dostatecznej liczby członków, zebranie odbędzie się tegoż dnia o g. 4 po poł.

— **Mąka pszenna.** Jak nas informują, od przyszłego, 70 okresu, obowiązującego od 4 do 17 lutego, w sklepach Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki, oraz we wszystkich kooperatywach, wydawana będzie mąka pszenna w ilości pół funta na osobę. Od dzisiejszego dnia rozpoczęte wydawanie mąki pszennej zamiast żytniej eukierniem i restauracjom.

Kuchnie, w których gotowane są specjalne obiady dla dzieci, mają również otrzymywać mąkę pszenną.

— **Miejska sprzedaż papierosów.** Wydział zaprowiantowania miasta otrzymał znów większy transport papierosów, które miejskie sklepy mąki sprzedawać będą w nieograniczonej ilości.

— **Z Wydziału budowlanego.** Wydział budowlany zezwolił na rozbiorke starych budynków drewnianych: E. Kaufmana, ul. Staraka 4, M. Hejmana, ul. Nowo-Projektowana 11, R. Marzewskiego, Towarowa 25 i A. Bartoszewskiego, Zarzewska 25.

Wypadki i kradzieże.

— **Samobójstwo kasjera.** Onegdaj w mieszkaniu rodziców swych na Rekielu powiesił się 35-letni Seiler, kasjer łódzkiego oddziału Ryskiego banku handlowego. Wobec tego, że, nie uprzedziwszy nikogo, Seiler już od rana nie przybył do banku, ani też nie odesłał kluczy od kasy, wzbudziło to od razu podejrzenie. Dokonana wczoraj rewizja kasy wykazała narazie brak kilku tysięcy marek.

Sprzeniewierzona suma nie została jeszcze jednak ustalona. Stanowisko kasjera w banku ryskim Seiler zajmował dopiero od wybuchu wojny, do tego czasu zaś był kasjerem rezyjskiej „arteli”.

Seiler pozostawił żonę z trojgiem dzieci.

— **Pod kołami tramwaju.** Wczoraj po południu tramwaj kolejki zgierskiej podjazdowej najechał na Rynek Bałuckim na 53-letniego Fryderyka Kalińskiego, mieszkańca Zgierz, który otrzymał ciężkie obrażenia ciała.

Zawożony lekarz Pogotowia udzielił ranemu pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala Poznańskich.

Ze związków i stowarzyszeń

× **Ze związku prac. przemysłu mącznego.** W niedzielę dnia 3-go lutego punktualnie o godzinie 2 po południu w lokalu Rezerwy Rzemieślniczej odbędzie się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, 2) sprawozdanie kasowe, 3) komisji rewizyjnej, 4) rozprawy o warunkach pracy, 5) wybory zarządu i komisji rewizyjnej i 6) wolne wnioski.

× **Ze stow. robotników chrześc.** — Wczorajsze posiedzenie Zarządu Stow. robotników chrześcijańskich, pod przewodnictwem ks. J. Albrechta, poświęcone było głównie sprawie umorzenia pensji wszystkim pracownikom instytucji, stojących pod egidą Stowarzyszenia, jak piekarni, kooperatywy, herbariarni itp.

Po dyskusji postanowiono, aby największa pensja wynosiła 200 mk. miesięcznie, najmniejsza zaś 75 mk. miesięcznie. Nadmienić należy, że dla robotników minimum płacy zastosewano 5 mk. dziennie; na podstawie tego robotnik, zajęty pół dnia pobierać będzie 75 marek miesięcznie.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dzisiaj o godzinie 7 i pół premiera „Zmęczony Teodor” kretochwian w 3-oh aktach M. Ucala i M. Fernera.

List otwarty pod adresem Łódzkiej Okrę. Rady Opiekunczej.

Niniejszym uprzejmie upraszam w imię bezstronności Szanowna Radę o pomieszczenie na łamach swego pożytecznego pisma, co następuje:

Ukazały się już w sprzedaży kolektorów losy do pierwszej klasy loterii III Główn. R. Op. Kr. Polskiego. Nie mogę pominąć tuż teraz milczącym krzyżaczej niesprawiedliwości i ujawnić kerupcję, jakiej terenem jest owa loteria na gruncie łódzkim. Zarząd Okr. R. Op. oddał reprezentację loterii i generalną kolekturę losów urzędnikowi płatnemu L. Okr. R. Op. p. Antoniemu Dobruckiemu. P. Dobrucki z kolektury tej osiąga przeciętnie do 3000 marek miesięcznie, co czyni rocznie 36 tysięcy marek!!! Ładny, istic paskat-ski, zarobek! Co to znaczy? Wszak Okr. R. Op., niesząc opiekę tak licznym rzeszom przymierających z głodem rodaków, cierpiącym ostępczą, nędzę masom proletariatu i w celu pomocy im organizując loterię wspomnianą, a z drugiej strony tolerując podobne faworyzowanie i inostki daje dowód przeżarającej odnośnie sfery korupcji! Czy tak ma wyglądać owa rzekoma pomoc L. Okr. R. Op.

niesiona przez loteryę głodnym? Teraz pozwolę sobie przedstawić kwestję oddzielnych kolektorów, wśród spisu których w Łodzi znajdują zaledwie kilka nazwisk osób, zastępujących na taką fermę pomocy. Nazwisk tych z powodu braku miejsca nie wyszczególniam. Zaś lwia część kolektorów stanowią ludzie zamożni, w całym siewa tego znaczeniu. Zbogaceni na wojnie kupy, przedsiębiorcy i t. d. Urząd loteryi Klasowej Królestwa Polskiego kolekty tejsze oddawał wdowom po urzędnikach. Czy Zarząd Ł. Okr. R. Op. uważał za hańbiące brać przykład z barbarzyńskiego wschodu, przedstawić którego, w tym wypadku, wykazali więcej petycji obywatelskiego. Czy Ł. Okr. R. Op. nie mogła oddać kolekty 10-sów również wdowom po urzędnikach pelakach, lub zubożałym wdowom i rodzinom po wujkach za Niepodległość Polski?

Podobne postępowanie Ł. Okr. R. Op. stawia sfery odpowiedzialne w należytym oświetleniu przed całym społeczeństwem polskim. Może uwagi moje ujął w formie zbyt ostrej, co mi Panowie z Rady Op. racza wybaczyć, lecz zaiste trudno w tych wypadkach inaczej.

W. Wasilowski

Z Warszawy.

Wydział teologiczny. — Ustąpienie magistrata. — Egzaminu aptekarskiego. — Strajk stróżów nocnych. — Zjazd rolników.

— Wydział teologiczny na uniwersytecie warszawskim otwarty będzie z początkiem semestru letniego bież. roku szkolnego. Narazie utworzone będą dwie sekcje, dogmatyczna-biblijna i moralno-prawna. Wykłady rozpoczną z profesorów. Słuchacze przyjmowani będą ze wszystkich dzielnic Polski. Wymagana jest matura gimnazjalna i ukończenie kursu seminarjum duchownego.

— P. Burmistrz Zygmunt Chmielewski opuszcza z dniem 1 lutego r. b. dotychczasowe stanowisko II-go burmistrza m. stoł. Warszawy i przechodzi do ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych, gdzie obejmie referat kooperatyw rolnych. Wobec powyższego zachodzi potrzeba wybrów nowego prezydium.

— Egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczyna się w dniu 4 marca. Podania wraz z dokumentami wnoszą należy do I-go marca włącznie, do wydziału medycznego, plac Saski № 6.

Egzaminu na stopień dregisty rozpoczyna się 7 marca. Podania również w powyższym terminie wnoszą należy do tego wydziału.

— W obrębie XIV komisariatu m. m. (Praga, bulwary nadwiślańskie, granica drogi żel. nadwiśl., ul. Kadziwińska, Zabkowska i Brukowa) stróże nocni od dnia onegdajszego do pracy nie przystąpili.

— Zebrania kółek rolniczych rozpoczęły się w poniedziałek od poświęcenia gospody przy centralnym wydziale. Oddawna upragnioną gospodę dla przyjeżdżających do Warszawy członków kółek rolniczych umieszczono w gmachu C. T. R. i oddał jest ona dostępna dla wszystkich przyjezdnych, posiadających legitymacje członkowskie. Aktu poświęcenia dokonał ks. kom. J. Mauersberger.

Przedpołudnie wypełniło zebranie zarządu C. W. K. R., zaś po południu zebrała się rada wydziału, złożona z 64 delegatów wydziałów okręgowych.

Na zakończenie 5-godzinne zebranie przyjęło budżet na rok 1918 w sumie 98,000 mk.

We wtorek po nabeżności zganił obrady p. Z. Choromański przemówieniem, w którym wskazał, że właściwie jest to pierwszy zjazd formalny kółek rolniczych podczas wojny.

Przemówienia powitalne wygłosili pp.: Marjan Kłoczek i T. Wójcicki.

Za sprawozdań wynika, iż wojna rozprzęgła życie w kółkach, tak, jak to uczyniła z całym życiem narodem. Wiele kółek zupełnie zamario, dowodem najlepszym, że z kilkuset kółek w r. 1916 napłynęło do wydziału składek w sumie ogólnej aż 15 rubli.

Popołudniowe obrady w Muzeum miały charakter zdecydowanie-wiecowy. Stało się to dzięki zorganizowanej przez Polskie Stronnictwo Ludowe opozycji.

Chodziło o regulamin Związku Kółek Rolniczych i o to, czy Związek ten ma być przy C. T. R. jako autonomiczny organ, czy też tworzyć zupełnie odrębną instytucję. W dyskusji zabierało głos przeszło 40 mówców. Ludowy rozwijał szeroko poglądy, iż rozwój kółek, uświadomienie rolniczo-organizacyjne włościan w Królestwie stoi już na tym poziomie, że czas już zerwać z wszelką łącznością z organizacją ziemianką, większą własności, jaką jest C. T. R.

Padła z ust wiele słów demagogicznych, radykalnych, jak np. okrzyk p. Chojnackiego z Lubelskiego, który wzburzył zgromadzenie: „żadna siła brutalna, ani pan, ani ksiądz, ani tyd, ani żaden inny wróg nas nie złamie!” Ale zdrowy instynkt narodowy i społeczny znalazł również swych przedstawicieli w takich np. mówcach, jak wieśniak Antosiewicz, który wezwał: „Cóż to, cheecie, aby jedna Polska była dla panów, druga dla chłopów, trzecia dla bab i t. d., kiedy Polska winna być dla całego narodu polskiego”.

Nastrój zasadniczo się zmienił na korzyść zwolenników łączności wszystkich rolników polskich w jednej instytucji po świetnych przemówieniach p. Wętkulana i p. Hempla. Głosowania jednak z powodu spóźnionej pory nie przeprowadzone.

Echo samobójstwa Skallona.

Delegacja pokojowa z Brześcia Litowskiego złożyła w Smoleńsku Instytucje następujący komunikat w sprawie samobójstwa generała Skallona.

Dnia 29 listopada st. st., po upływie kilku godzin po znanym przyjeździe do Brześcia i przed rozpoczęciem wspólnego zebrania konferencji, zastrzelił się generał Skallon w pokoju, przeznaczonym dla niego.

Podczas podróży i na szeregu łącznych zebrań delegacji rosyjskiej generał Skallon nie wygłaszał żadnych poglądów na zadanie delegacji, brał czynny udział w dyskusjach nad kwestiami i własnoręcznie na papierze złożył projekt poszczególnych punktów prepezeji, które, po sformułowaniu ich przez gen. Skallona, były przyjęte.

Ostatnią naradą całej delegacji rosyjskiej zebrała się około godz. 3-ej gen. Skallon był obecny na niej, i brał czynny udział w opracowaniu ostatecznej redakcji, którą przyjęto bez żadnych z jego strony protestów. Podczas dyskusji nad miejscem pobytu komisji pokojowej gen. Skallon zaproponował Kamieniec Podolski i, powiadziawszy, że trzeba rozpatrzyć się na mapie, poszedł po nią do swego pokoju. Było to o godz. 3 min. 50 po południu. Następnie zaś o godz. 4 min. 2 należący do delegacji oficer niemiecki wbiegł do sali posiedzenia delegacji rosyjskiej i zawiadomił nas, że generał się zastrzelił.

Po przejściu do sąsiedniego pokoju zobaczyliśmy, że generał leżał skrwawiany na podłodze, na stole zaś leżał list treści następującej:

Mohylów. Do Anny Lwowny Skallon. Zognaj drogą biezapomnianą Anuta, nielekarzaj mnie, przebac, eluzaj życie tej hańby, znieś nie mogę. Biogostawę Cię i Naduszę. Twoj do grobowej d... "No" "ia"

Władze niemieckie wraz z członkami delegacji rosyjskiej spisały akt, peczem zrobiono zdjęcie fotograficzne. Pierwsze łączne posiedzenie wraz z delegatami strony przeciwnej wyznaczone na godz. 5, odwołane.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowe).

Wielka Kwatera Główna 30-k. stycznia.

Zachodnia widownia wojny

W różnych miejscach frontu działalność artyleryjska i walki miotaczy min. Akcja piechoty była ograniczona do petyzek wywiadowczych.

Lotnicy nasi dokonali pomyslnych ataków na Anglię i północne wybrzeże Francji.

London i Southend, oraz Dunkierke, Gravelines i Calais obrzucono bombami.

W walce powietrznej stracono wozera 8 samolotów nieprzyjacielskich i 2 balony na uwięzi.

Wschodnia widownia wojny.

Nie nowego.

Front macedoński.

Natarcie kompanii nieprzyjacielskich na stanowiska bułgarskich posterunków polowych na północnym wschodzie od jeziora Dojran odparte.

Włoska widownia wojny.

Na płaskowzgórzu Asiago nacierali wsi moce siłami w dalszym ciągu.

Natarcia ich w obwodzie Monte Simeol rozehwiały się wśród ciężkich strat. Monte di Val Bella i Col di Rosso pozostały po zwyciężonych walkach w rękach nieprzyjaciela.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Wieści z Rosji

Jeszcze mało krwi przelanej.

„Dagens Nyheter” donosi z Haparandy: Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady robotników i żołnierzy oświadczył dyrektor kancelarii rządu bolszewickiego, Bruniewicz, że w Petersburgu oczekiwania należy lada dzień „krwawej kapla”, która zakończy się zupełnym wytopieniem burżuazji przez robotników.

Zamerdowanie b. ministrów—donosi ten sam dziennik—poczęło popłoch na ludność Petersburga. Nikt nie jest pewny życia.

Wrzenie wśród załogi petersburskiej wzrasta. Delegaci jej oświadczyli Radzie komisarzy ludowych, że czynią ją odpowiedzialną za dokonane i mogące się jeszcze wydarzyć morderstwa. Miało to ten skutek, że bolszewicy zarządzili śledztwo w tej sprawie.

Przeciwko Trockiemu.

„Nowaja Zizn” donosi, że delegacja dzielnicy armii głosowała przeciwko metodom, jakie stosują Trocki w rokowaniach w Brześciu Litewskim.

Tylko w trzech armjach znalazł Trocki poparcie.

Delegaci wspomnianych dzielnicy armii wręczyli Radzie komisarzy ludowych memoriał z oświadczeniem, że odmówią jej wszelkiego poparcia, jeżeli rokowania rozbiją się o żądania, posiadające charakter wyłącznie partyjny.

Natomiast delegaci II, IV i VIII armii oświadczyli, że popierać będą bezwzględnie rząd bolszewicki.

Bunt kozaków deńskich.

Doniesienie Pet. Ag. Telegr. Dwa działacze pułków kozackich podnieśli bunt przeciwko Kaledinowi. Kozacy ci postanowili poskwyć w swa rejonówką władzę w ekolichach n. De-kom. Zajęli oni dworce kolejowe Zwerrawo i Licheje, aresztując przytem 18-tu członków organizacji wojskowej.

Telegramy.

Na rokowania do Brześcia.

SZTOKHOLM, 30.1. — „Nowaja Zizn” dowiaduje się, że do Brześcia Litowskiego wysłały swych przedstawicieli republiki: syberyjska, baskarabka i deńska.

W drodze do Brześcia znajdują się trzej przedstawiciele Persji.

Konieczność zwołania parlamentu.

BERLIN, 30.1. Socjalno-demokratyczna frakcja zapropenowała przewodniczącemu parlamentu natychmiastowe zwołanie parlamentu.

Propezyja ta uzasadniona jest niespokojną sytuacją, jaka się wytworzyła przez ruch strajkowy. Odpowiedzialność za strajk w Niemczech.

BERLIN, 30.1. Dalsze pisma peranne twierdzą, że partje socjalno-demokratyczne, względnie ich frakcje parlamentarne, gotowe są przyjąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za strajk, której poprzednie przyjąć nie chcieli.

Prasa niemiecka o rokowania.

BERLIN, 30.1. Biuro Welfa donosi: W sprawie oświadczenia Trockiego, że delegacja rosyjska nie zrezygnowała ze swych żądań i nie zawrze pokoju oddzielnego, „Norddeutsche Allg. Ztg.” pisze w działach redakcyjnym:

Wydaje nam się rzecz bardzo wątpliwa, by obietnice Trockiego co do tego, iż jedynie wszechświatowa rezolucja zagwarantować może pokój, stanowią dla narodu rosyjskiego dostateczną gwarancję, że jego pragnienia pokojowe zostaną spełnione. Naród rosyjski wie w każdym razie, że państwa centralne przystępują do dalszych rokowań pokojowych w uczciwym zamiarze zawarcia pokoju; byłoby przeto dobrze zczekać, czy bolszewicy istotnie zechcą wziąć na siebie ryzyko rezarowania rosyjskich dążeń pokojowych na korzyść swojej progandy rewolucyjnej.

„Pest” w sprawie tej pisze m. in.: Niechaj Trocki narozście wyrazić wyzna, czy on uczciwie dąży do pokoju, czy też idzie mu tylko o to, aby pewnie naród niemiecki z rządem Rzeszy. Powaga Niemiec nie depuszcza, aby w Brześciu Litewskim uprawiano choćby przez jeden dzień jeszcze frazeologię.

W „Kreuztg.” pisze profesor Hötzel:

Rosja już nie jest zdolną do poważnego podjęcia wojny. Poprzednie wyraźne stanowisko państw centralnych daje możność wystąpienia te-

LEKCJE TANCA

Do świeżo rozpoczętego kursu dla początkujących przyjmę jeszcze kilka dam.

de programu którego wchodzi — Mazur, Wale figurowy, One-Step, Two-Step i inne — rozpocznę 3 lutego. Zapisy przyjmuję codziennie

Cegielniana 10.

WITOLD LIPINSKI.

raz inaczej niż przedtem. Daje one możliwość postawienia na porządku dziennym kwestji siły, do czego dają powód niustanne próby bolszewików rozszerzenia agitaacji rewolucyjnej na tereny okupowane, na armje i życie wewnętrzne państw centralnych.

Posiedzenie rady wojennej koalicji.

PARYŻ, 30.1. Pisma donoszą, iż do Versailles przybyli Lloyd George, Parshing, Douglas Haig Cadorna, Orlando i wielu generałów francuskich. Posiedzenia rady wojennej koalicji odbywały się w sali hotelu Trianon. Aljanci odbyli wczoraj zebranie przygotowawcze. Rada wojenna odbędzie dzisiaj posiedzenie oficjalne pod przewodnictwem Clemenceau.

Atak powietrzny na Londyn.

LONDYN, 30.1. Urzędowo. Wczoraj samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad wybrzeżem hrabstwa Essex i Kent przed 8-mą wieczorem i zbliżyły się do Londynu. Peszeżelne samoloty detary atak do stolicy, na którą rzuciły bomby pomiędzy 8-mą a 10 wieczorem.

Podług ostatnich wiadomości zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

LONDYN, 30.1. Urzędowo.

Dalszy atak na Londyn nastąpił około północy. Około godz. 12 m. 30 po północy rzucono bomby. Atak trwa.

LONDYN, 30.1. Biuro Reutersa donosi:

Wczoraj wykonano atak powietrz-

ny, który trwał dłużej, niż wszystkie ataki dotychczasowe, tj. pięć godzin bez przerwy przy pełni księżycowej, otymem niebie i ciszy w powietrzu. Ogień działowy był silny. Trzaskanie karabinów maszynowych trwało dłużej, niż zwykle, a tylko ustawicznie czynne samoloty angielskie, walczące z napastnikami, spowodowały pewną przerwę w ogniu. Potem znówu zawrzał ogień, gdy pojawiła się nowa grupa aparatów.

Urzędownie komunikują, iż podczas ostatniego ataku powietrznego poległo 14 mężczyzn, 17 kobiet i 16 dzieci, zaś zabito 98 mężczyzn, 59 kobiet i dzieci. Wyjawszy poległych i 7 rannych w Londynie nie wyrządzone strat żadnych. Szkody są nie wielkie.

W Finlandji.

GENEWA, 30.1. Ag. Havasa donosi z Helsingforsu: Bolszewicy finlandzcy przy odparciu wojsk marynarki Sowieców rozwiązali senat finlandzki.

SZTOKHOLM, 30.1. Senat finlandzki opuścił Helsingfors i udał się do niewiadomej miejscowości, by prowadzić dalej swe prace.

Helsingfors zajęte wojsko rosyjskie.

Na czele wojsk narodowych finlandzkich stanął generał jazdy, baron Mannheim.

SZTOKHOLM, 30.1. — Do Wybergu wyjechało 600 żołnierzy portersburskiej Czerwonej Gwardji w celu poparcia finlandzkiej Czerwonej Gwardji.

HAPARANDA, 30.1. — „Svenska Telegramm Byran“ donosi:

Od 27 b. m. cała południowa Finlandja aż do Tammerforsu znajduje się w rękach Czerwonej Gwardji, popieranej przez żołnierzy rosyjskich.

Urząd telegraficzny i inne budynki państwowe zajęte zostały przez Czerwoną Gwardję, która ogłosiła senat za pezbawioną władzy. Ustanowiony został finlandzki rząd bolszewicki.

Pogłoska o zaarrestowaniu członków senatu nie sprawdziła się.

Naogół gwardji mieszczańskiej udało się utrzymać w szachu Czerwoną Gwardję.

Panuje względny spokój.

SZTOKHOLM, 30.1. — „Svenska Telegramm Byran“ donosi z Helsingforsu: Strajk trwa. Wojsko rosyjskie zachowuje się biernie.

W Wybergu również panuje spokój. Natomiast na stacji Kärnäby były zeszłej niedzieli zamieszki, podczas których zabito 5 osób i ranieno też 5.

Mesty kolejowe pod Terainki i Karisalmi wysadzono w powietrze.

Kerpus gwardji mieszczańskiej, uzbrojony w 20 karabinów maszynowych i kilka tysięcy karabinów maszeruje w kierunku na Helsingfors.

SZTOKHOLM, 30.1. Z powodu sytuacji w Finlandji rząd szwedzki poczynił zarządzenia przygotowawcze ażeby w razie potrzeby wysłać tam bezzwłocznie okręty, które mają podanych szwedzkich odwieźć do kraju.

SZTOKHOLM, 30.1. Król szwedzki który od dni kilku bawił w Szo-

nen, ze względu na położenie w Finlandji, postanowił powrócić do Sztokholmu.

Wojsko polskie rozbraja bolszewików.

PETERSBURG, 27.1. Ag. Reutersa donosi: Wojsko polskie obsadziło stację Orsza w gubernji mohylewskiej i rozbroiło załogę rosyjską. Żołnierze polacy obsadzili też stacje kolejowe na północy i na południu od Orszy, rozbrajając i tam posterunki rosyjskie. Czy ten polaków jest odwetem za aresztowanie przez komisarzy ludowych w Moskwie polskiego centralnego komitetu wojskowego.

SZTOKHOLM, 29.1. W sprawie walk pod Orszą, donosi pewna depesza iskrowa z głównej kwatery, że oddziały polskie zajmują obecnie stanowiska wzdłuż kolei w stronie ku północy i ku południowi. Większa liczba stacji kolejowych znajduje się już w rękach polskich. Połączenia pomiędzy Petersburgiem a Mohylewem odbywają się tylko na drodze okólnej.

Ofiary.
M i T. Kilańscy Mk. 10 na głodno dzieci do dyspozycji Ks. Tymienieckiego.

Zbierajcie odpadki dla warsztatów pracy!

Wydawnictwa „Kurjera Łódzkiego“

Następujące wydawnictwa nasze, nabywać można w administracji (ulica Zachodnia № 37,) **po bardzo zniżonych cenach.**

Konkurencja (nowela)	zamiast 25 kop. —	25 fen.
Szewc warszawski (powiastka)	10 „ —	10 „
Sen Marysi o N. Marji Pannie	10 „ —	10 „
Poświęcenie (nowela)	60 „ —	75 „
Sztabs kapitan Rybnikow	60 „ —	75 „
Chłuba detektywów	60 „ —	75 „
Z tamtego świata	60 „ —	75 „
Co zrobić, aby handel szedł dobrze	25 „ —	35 „

Resursa Rzemieślnicza Chrześcijańska
Widzewska Nr. 117

W sobotę, dnia 2 lutego o godzinie 8 wieczór urządza **wieczorek** dla swoich członków i wprowadzonych przez nich gości.

W niedzielę, dn. 3 lutego, o godzinie 6 i pół wieczór **PRZEDSTAWIENIE** komedja — **TEATRALNE — Dom otwarty** Bałuckiego pod reż. art. teatru polskiego p. WACŁAWA NOWAKOWSKIEGO.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie Resursy.

Rutynowana nauczycielka

przyspasabia na stopnie celujace do wszystkich klas szkół średnich. Specjalność: język niemiecki i matematyka. Analfabetów wucza w krótkim czasie polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.

Benedykta 14 m. 28.

Za kilka fenigów nowa bluzka

Farba dla użytku domowego **PALATYN** do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.

Żądać tylko z firmą **BIAŁOGORSKI i S-ka** Cegielniana № 49.

Lekarz-Dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
Piotrkowska № 17.

Akuszerka
z dyplomem Cesarzkiej Akademji medyczojnej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdź; osobny lok.

— Piotrkowska 132 m. 14 —

Lekarz-dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska 18
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Adwokat
A. Zieliński
mieszka obecnie ul. Wólczańska 21.

Kolo Łódzkiego
Polskiego Zw. Ogrodników
Widzewska 95a (P. Sienkiew.)
poleca swych członków na posady i na roboty sezonowe

Od 1 lutego potrzebna uszcziwa
służąca
znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami, ul. Zachodnia 37 m. 4, I piętro.

Wdzięlam lekcji
po cenie przystępnej w zakresie 7-ciu klas: **arytmetyki, algebry, geometriji, trygonometriji i fizyki** oraz przygotowuję **zupelnie do klas 5 włącz** Wiadomość ul. Zachodnia 37, I-sze piętro, front, prawa strona, do 2 ej i po poł. od 6 ej

OGŁOSZENIA DROBNE:
Jedyny w Łodzi zakład naprawy i czyszczenia garnitury używanej: przetrabia, nieuje, odświeża, czyści, pie rze chemicznie i farbuje garniturowe męską. Roboty wykonywa starannje szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

A.A.A.A.A. M
brzymi wybór nowych, okazjowych stołowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gteje. Wobec za stoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę, święta magazyn otwarty 1—6 p. n.

Mebie z kilku pokoi sprzedam oraz kasę ogniowatą, ul. Piotrkowska 189—9.

Wojtor Agata zgubił paszport niemiecki, wydany z gminy Górna Pabianicka.

Skradziono kontrakt na piac z ośmem między Wincentym Haberstem i Franciszkiem Poźniakiem przy ulicy Kościelnej № 23. Zastrzezenie zrobione

Szczepan Janczak zgubił paszport niemiecki, wydany z gminy Wądzierzady

Uczeń oraz odźwierny — magazynier (polak-katolik) z paroklasowym wykształceniem, z niemieckim, potrzebni do przedsięwiorstwa budowlanego. Własnoroczne oferty Kurjer pod „Handlowiec“

Zaginęta legitymacja chlebowa wydana z ucząsiku 2, dla 3 osób na imię Władysława Sawickiego

Zaginął los loterii G. R. O. V. Kł. za № 33271. Zastrzezenie zrobione. Zwrócić do redakcji K. Łódzkiego, za nagrodą.

Zaginęta legitymacja chlebowa dla 4 osób, wydana z 14 ucząsami na imię Pinkus Salbe

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Władysława Cajdera

Nowa Gazeta

pismo reprezentujące hasła demokracji polskiej i dążenia obozu niepodległościowego wychodzi **dwa razy** dziennie, pod redakcją: **Bohdana Straszewicza**, — wydawane przez Tow.: Firm Kom. **GUSTAW GRZYBOWSKI i S-ka.**

Frenumerata wynosi: w Warszawie Mk. 3 mies. na prowincji „ 3.75 „ za markami „ 5. „ za granicą „ 5. „

Adres administracji i redakcji: **Warszawa, Szpitalna 12.**